

## **Generał Stanisław Kopański – twórca Brygady Karpackiej i bohater Tobruku**

Stanisław Kopański zapisał się na kartach historii jako znakomity, doskonale wykształcony żołnierz, uwielbiany przez swoich podkomendnych obrońca twierdzy w Tobruku. Ze swoimi Strzelcami Karpackimi utrzymywał również kontakt po II wojnie światowej, uczestnicząc w spotkaniach z nimi nawet w Australii.

Urodził się na terenie Rosji, w Petersburgu w 1895 r. Tam też chodził do gimnazjum, gdzie zdał maturę w 1913 r. z najwyższym możliwym odznaczeniem – złotym medalem. Następnie studiował w petersburskim Instytucie Dróg i Komunikacji, a potem uczył się w Szkole Podchorążych Artylerii, którą ukończył z drugą lokatą. Po rewolucji lutowej w 1917 r. Kopański dołączył do utworzonego w Rosji 1. Korpus Polski. W 1918 r. zaciągnął się do Wojska Polskiego.

Stanisław Kopański wziął udział w walkach z Ukraińcami o Lwów, a w kwietniu 1919 r. w szturmie na Wilno. „Piłsudski osobiście dowodził tą operacją, natomiast Kopański jako młody podporucznik I Dywizjonu Artylerii Konnej w walce stracił oko. Jak się wie, można to dostrzec na wielu fotografiach” – mówi dr hab. Jerzy Kirszak z Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN we Wrocławiu.

Była to cecha tak charakterystyczna, że w późniejszych listach był przez swoich znajomych określany mianem „Jednookiego”. „Mówiąc dzisiejszym językiem – to była taka „ksywa” – dodaje dr hab. Jerzy Kirszak.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, Stanisław Kopański dostał urlop umożliwiający mu studiowanie na warszawskiej Politechnice, gdzie w 1923 r. uzyskał dyplom inżyniera dróg i mostów. Został też zweryfikowany w stopniu kapitana artylerii. Z kolei w kwietniu 1924 r. wysłano go na kurs dowódców dywizjonów w Szkole Artylerii w Toruniu, którą ukończył z wyróżnieniem i przydziałem na stanowisko wykładowcy balistyki oraz zastępcy dyrektora nauk. Zimą 1924 r. otrzymał stopień majora, a w następnym roku wyjechał na staż do Szkoły Artylerii w Fontainebleau. Od 1927 r. studiował w École Supérieure de Guerre w Paryżu.

Swoją błyskawiczną karierę zawdzięczał niewątpliwie wrodzonej inteligencji i pracowitości. „Był – jak większość dyplomowanych przedwojennych oficerów – bardzo zdolny, wykształcony i obyty w każdej dziedzinie. Natomiast ukończenie studiów wojskowych we Francji, czyniło z niego oficera z wielką przyszłością. I tak w rzeczywistości było, w 1939 r. Kopański był w sztabie naczelnego wodza szefem Oddziału III Operacyjnego, gdzie miał bardzo ważne zadanie – tworzenie planu walki z Niemcami” – mówi dr hab. Jerzy Kirszak.

Po 17 września 1939 r., kiedy do Polski wkroczyli Sowieci, ewakuował się z wraz z naczelnym dowództwem do Rumunii. Następnie dotarł do Francji. Tam, na początku kwietnia 1940 r. został dowódcą Brygady Strzelców Karpackich w Syrii, a jesienią tego roku otrzymał nominację na generała brygady.

„Odleciał z Marsylii do Bejrutu, pozostali jego oficerowie płynęli statkiem. Natomiast żołnierze-ochotnicy docierali na Bliski Wschód z różnych zakątków Europy w latach 1940-1941” – relacjonuje przedstawiciel IPN-u. O swoich podwładnych generał Kopański miał wysokie mniemanie. „Główną cechą żołnierza Brygady Karpackiej było poczucie dumy narodowej, wyrosłe na tle głębokiego przywiązania do wolności. Wpłynął na to fakt, że żołnierz

ten szedł do Brygady jako ochotnik. (...) żołnierz Brygady od rozpoczęcia kampanii wrześniowej przez dwa i pół roku żył ustawicznie w ruchu i niebezpieczeństwie. Wyrobił się on na zawodowego żołnierza pustynnego, nie zdradzającego nigdy kompleksu niższości wobec wroga ani wobec sprzymierzeńców” – pisał we „Wspomnieniach wojennych 1939-1945”.

Sympatia, jaką obdarzał swoich podkomendnych, wracała do niego z nawiązką, zwłaszcza po wspólnej obronie libijskiego Tobruku w 1941 r. „Żołnierze go uwielbiali. Wszystkim pasowało, że tak samo jak oni, był wśród tych tobruckich szcurów, insektów i cierpiał na brak wody. To zawsze zbliża żołnierzy do dowódcy, jeśli ten dowódca, dokładnie robi i żyje tak jak jego podkomendni” – mówi dr hab. Jerzy Kirszak. Dowodzenie Brygadą Karpacką w Afryce Północnej przyniosło generałowi Kopańskiemu zasłużoną sławę.

W 1943 r. w katastrofie lotniczej w Gibraltarze zginął naczelny wódz generał Władysław Sikorski. Ale nie tylko on, bo na pokładzie samolotu znajdował się również generał Tadeusz Klimecki – szef sztabu naczelnego wodza.

Kiedy nowym naczelnym wodzem został generał Kazimierz Sosnkowski, jako swoją „prawą rękę” – nowego szefa sztabu, wybrał właśnie generała Kopańskiego. Kopański był wówczas dowódcą III Dywizji Strzelców Karpackich powstałej na bazie brygady tobruckiej i przebywał na Bliskim Wschodzie.

Jak wynika z zachowanych relacji, na wieść o jego wyjeździe wielu żołnierzy przybywało nawet z odległych miejsc i wyczekiwało przed jego namiotem, żeby się z nim osobiście pożegnać. Generał indywidualnie żegnał każdego, a mając doskonałą pamięć zdumiewał znajomością ich nazwisk oraz okoliczności poprzednich spotkań. We „Wspomnieniach wojennych 1939-1946” pisał: „Kończy się dla mnie ostatni etap, w którym się jeszcze ma szczęście bezpośredniego obcowania z żołnierzem”.

„Po dymisji generała Sosnkowskiego z pozycji naczelnego wodza (jesienią 1943 r.) Kopański dalej pozostawał szefem sztabu naczelnego wodza, ale wszedł w prerogatywy dowodzenia, stał się bardzo ważną postacią sztabu. Stąd, kiedy wojna się skończyła, Kopański został szefem Polskiego Korpusu Przynależenia i Rozmieszczenia. To była formacja pod dowództwem brytyjskim, generał był jej inspektorem, czyli de facto dowódcą” – tłumaczy dr hab. Jerzy Kirszak.

Zadaniem Korpusu było przygotowanie ponad 200 tys. polskich żołnierzy, którzy po wojnie zostali w Wielkiej Brytanii, do życia w cywilu w imperium brytyjskim, nie tylko w samej Anglii, ale również w jego dominiach. Przez dwa lata dostawali żołd, ucząc się jednocześnie zawodów cywilnych, które miały dać im w przyszłości normalny zarobek i godne życie.

Nie podobało się to bardzo komunistycznym władzom urzędującym w Warszawie. „Z racji służby pod dowództwem brytyjskim, Kopański oraz inni oficerowie zostali pozbawieni polskiego obywatelstwa. To przykre, bo z jakiego powodu, ktoś może decydować, że polscy patrioci nie mogą być już polskimi obywatelami” – komentuje przedstawiciel IPN-u.

Po wojnie, generał Stanisław Kopański osiedlił się w Anglii. Przez kolejne lata udzielał się we wszystkich środowiskach kombatanckich, szczególnie „szcurów Tobruku”, bo tak nazywano żołnierzy Brygady Karpackiej. Jeździł i odwiedzał skupiska swoich dawnych wojaków, m.in.

w 1965 r. wizytował Australię, gdzie wielu z nich się osiedliło. „Utrzymywał stały kontakt z tymi swoimi podkomendnymi, ciągle z nadzieją, że być może kiedyś uda się im wrócić do wolnej Polski. Jak wiemy – nie doczekał tego, zmarł w 1976 r.” – mówi dr hab. Jerzy Kirszak.

Generał Kopański został pochowany na cmentarzu Northwood w Londynie.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za Granicą 2023